

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, czwartek, 27 lutego 1947 roku

Nr 57(359)

On niewinny, ona winna...

BŁĘDY BEVINA

wydają gorzkie dla Anglii owoce. — Sam oskarżany, zrzucą winę na USA. — Konflikt grozi poważnymi następstwami

Dziś dnia 27 bm. odbędzie się w Izbie Gmin jednodniowa debata, poświęcona polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. Wobec ograniczenia tej ważnej debaty do jednego dnia, t. zw. **rebelianci Partii Pracy** nie będą mieli możliwości pełnego przedstawienia swego krytycznego stanowiska wobec polityki zagranicznej ministra Bevina.

Okresowy Komitet Partii Pracy w Saffron Walden stwierdził w obszerniej rezolucji, iż **kontynuowanie obecnej polityki zagranicznej zagraża interesom narodu brytyjskiego**. Podobną rezolucję uchwalił okresowy komitet Partii Pracy w Spelthorne.

Dziennik „Manchester Guardian” twierdzi, że rezolucje te wywarły głębokie wrażenie na władzach partyjnych, które doszły do przekonania, iż wśród szerokich mas pracujących, zrzeszonych w związkach zawodowych, istnieje **ostra opozycja przeciwko polityce zagranicznej ministra Bevina**.

Minister Bevin, chcąc „adaremnąć” ostre ataki przeciw uprawianej przez siebie polityce, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że całkowitą winę za niepowodzenie jego polityki w Palestynie ponoszą „Stany Zjednoczone”. Przemówienie jego nieuchwytnie było goryczą i obfitowało w wymówki pod adresem prez. Trumana.

Specjalny korespondent „Daily Mail” nadesłał do Londynu relację, z których wynika że pretensje Bevina do Stanów Zjednoczonych wywołały **niezadowolenie prezydenta Trumana**. Zdaniem korespondenta, należy się liczyć z możliwością

Papen ma powodzenie

Austria też chce go sądzić

Rząd austriacki zwrócił się do amerykańskich władz okupacyjnych i do warszawskiego rządu niemieckiego z **żądaniem wydania von Papena**, który dopuścił się przestępstw wojennych na terenie Austrii wobec narodu austriackiego.

Wolność koloniom!

Postulat brytyjskich komunistów

Po zakończeniu kongresu Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii rozpoczęła się wczoraj w Londynie pierwsza konferencja Partii Komunistycznych Imperium Brytyjskiego. W konferencji bierze udział 28 delegatów, reprezentujących 11 krajów.

W referacie, wygłoszonym przez zastępcę sekretarza generalnego Partii Komunistycznej W. Brytanii został wysunięty postulat natychmiastowego ogłoszenia niepodległości Indii, Burmy, Ceylonu, i Palestyny, udzielenia pełnych praw obywatelskich ludności Cypru i Malty jak również posiadłości kolonialnych, gdzie ruch ludowy nie osłabł jeszcze poziomu, który pozwoliłby na wysunięcie żądania pełnej niepodległości.

cia poważnych rozdziewków pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, które obecnie, w przededniu Konferencji Moskiewskiej, mogą mieć doniosłe znaczenie.

Korespondent „Daily Mail” twierdzi, że nigdy jeszcze Stany Zjednoczone nie zostały tak ostro zaatakowane i przyzdynt tak dotkliwie ugodzony. „Jest to nie wątpliwie duży cios dla dumy prezydenta Trumana” — kończy korespondent.

Wizyta u Stalina

Premier Cyrankiewicz i min. Minc po-deimowani serdecznie w Moskwie

Jak donoszą z Moskwy, w dniu wczorajszym generałissimus Stalin przyjął premiera Józefa Cyrankiewicza.

W czasie rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow oraz polski minister przemysłu — Hilary Minc.

Premier Rządu Polskiego, Cyrankiewicz, odbył również dłuższą rozmowę z przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR — Szwerńnikiem.

Wizyta przedstawicieli Rządu Polskiego w Moskwie jest szeroko omawiana przez prasę sowiecką.

Na konferencję w Moskwie

wyruszyły delegacje Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych

Według doniesień z Waszyngtonu, amerykański sekretarz stanu Marshall ma opuścić dzisiaj Stany Zjednoczone, udając się na konferencję do Moskwy.

Na odbytej we wtorek konferencji prasowej Marshall oświadczył dziennikarzom, że delegacja amerykańska w Moskwie liczyć będzie 80 osób.

Marshall poinformował również dziennikarzy, iż stanowisko Stanów Zjednoczonych odnośnie traktatów z Austrią i Niemcami nie uległo zmianie.

W kołach politycznych Waszyngtonu zwraca się uwagę na duże postępy, jakie osiągnięto ostatnio na drodze porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Wczoraj sekretarz stanu USA Marshall, oświadczył na konferencji prasowej, że Zw. Radziecki wyraził zgodę, aby St. Zjednoczone objęły w powiernictwo wyspę na Pacyfiku, nad którą sprawowała mandat Japonia.

Ernest Bevin wraz z delegacją brytyjską nie mogąc odbyć podróży Bałtykiem wskutek złych warunków atmosferycznych, opuszcza Londyn w przyszły poniedziałek. Uda się on do Moskwy specjalnym pociągami dookoła Europy.

Delegacji brytyjskiej, która będzie się składała z około 100 osób będzie towarzyszyło 20 brytyjskich korespondentów. Pierwsza partia delegacji brytyjskiej uda się samolotem do Moskwy w czwartek dnia 27 bm.

Mord na kobietach i dzieciach

Zwyrodniali bandyci terroryzują rodziny ujawniających się uczestników podziemia

Dwie bandy faszystowskiej organizacji NZW „Roli” i „Zimnego”, dokonały dnia 22 bm. okrutnego mordu na kobietach i dzieciach.

We wsi Zaby Borowe gm. Tuchola, pow. Łomża, uzbrojone bandy zamordowały Modzelewską Helenę z 2-gim dziećmi w wieku 5 i 8 lat, Myślińską Stanisławę z trójkiem dzieci w wieku 7, 10 i 15 lat i Zaniecką Józefę oraz w pobliskiej wsi Tucholi zamordowały Modzelewską Aleksandra.

Natychmiastowe śledztwo wykazało że mężowie tych kobiet zostali zamordo-

wani przez bandę NZW jeszcze w maju 1946 r. Byli to również członkowie tajnej organizacji, którzy postanowili zerwać więzy organizacyjne i wrócić do normalnego życia.

Tego „przestępstwa” bandy swoim członkom wybaczyć nie mogły.

Krwawy płon band NZW na terenie jednej gminy, pow. łomżyńskiego wyniósł 9 ofiar. Działo się to w dniu uchwały przez Sejm Ustawodawczy ustawy amnestyjnej.

Fakt dokonania mordu w przeddzień realizacji szerokiej amnestii, nie mającej

Funty i futra

Nie wiemy, czy wszyscy czytelnicy zwrócili uwagę na pewien pikantny szczegół w procesie Fischera i innych katów Warszawy. Oto oskarżony Meisinger jako okoliczność łagodząca, podał fakt, że aresztując za nadużycia gen. SS Bentla, odebrał mu futra zrabowane w mieszkaniu b. komendanta policji polskiej gen. Kordiana - Zamorskiego. Futra te w dalszym ciągu, zostały drogą dyplomatyczną przez włoskiego ministra Beniniego zwrócone przehywałacemu na emigracji eks szefowi „chłopców z Gołdźszynowa”. Uradowany dygnitarz sanacyjny... przestał policji niemieckiej wyrazić wdzięczności. Czy nie ogarnia człowieka chęć na soczyste splugniecie?

Ale nie w tym rzecz. Do innych zdaliśmy wniosków. Zainteresowany przed kilku dniami w angielskiej Izbie Gmin, minister wyjaśnił, że gaża gen. Andersa wynosi ponad 80 funtów miesięcznie. Nie wiele mniejsze gaże pobiera reszta „cierpiących na emigracji za Ojczyznę” generałów. Inne wysokie figury z eks prezydentem Raczkiewiczem na czele zdążyły już ponabycować w Szkocji i Irlandii zameczki, mająteczki. Na czarna godzinę...

Trzeba więc, aby to sobie przeczytały, ażeby nad tym pomyślał nie tylko ten, komu złodzieje niemieccy w czasie okupacji... futra nie zwracali. Nie tylko ten chłopak, uławniający się w związku z amnestią, który, co tu dużo mówić, nie raz pewno w swoim lesie sycił się głodem i chłodem, ale każdy z tych, (bardzo już chyba nielicznych), którzy od czasu do czasu tęskne spojrzenia w stronę tuzów emigracyjnych zwracają.

Trzeba wiedzieć i pamiętać, że dla nas dla „rak” były niemieckie więzienia i katorżeria, głód, chłód i niedza i śmierć. — Dla nich zaś, dla tych „mózgów”, uzupełniających sobie kierownictwo ideowe, in spirujących naiwnych do polityki bratobójczej i w stosunku do własnego kraju samobójczej, były i są: funty, dolary, wygodne hotele, zamki, małańki, no i... futra przez Niemców zwracane.

Taka jest właśnie góra, czarno, śmietanka przedwrześniowa i śmietanka emigracyjna. Specie od „sprawowania władzy nad Narodem”.

Bormann schwytyany?

Sensacyjna plotka o ujęciu zastępcy Hitlera

W wyniku obławy przeprowadzonej w Niemczech, mającej na celu ujęcie członków hitlerowskiego podziemia aresztowano około 1000 osób.

W Monachium rozeszła się sensacyjna pogłoska, że jakoby zastępca Hitlera Marcin Bormann został tam aresztowany.

Bormann miał być schwytyany na siodach jednego z domów. Dogoniony na Bahnhofstr., rozgrzyził w ustach ampułkę z trucizną i skonał głośno krzycząc.

Miasto obiegają najbardziej fantastyczne pogłoski o Bormannie. Jedną z nich mówi, że i tym razem Bormannowi udało się zbiec. Jak dotąd nie ma żadnych oficjalnych oświadczeń.

precedensu w dziejach, może znaleźć swoje wytłumaczenie jedynie w intencjach prowokacyjnych całkowicie zdegenerowanych elementów, które dążą do zatrzymania w podziemiu swych zaślepionych członków, chcąc sterroryzować ich i ich rodziny oraz wywołać kontrakcję władz.

Warto podkreślić, że członkowie podziemia, dokonujący dziś mordów i aktów grabieży, pozbawiają się sami możliwości korzystania z dobrodziejstw amnestii i nie uida surowej kar.

NIEZNANY LUD

zamieszkuje bagna północnej Australii. Odkryła go ekspedycja uczonych. Co przyniesie im cywilizacja anglosaska?

Wydaje się, że w wieku samolotów, radaru i bomby atomowej wszystkie tajemnice egzotycznych krajów zostały zbadane i na kuli ziemskiej nie znajduje się ani jedna miejscowość, która nie została oznaczona na mapach i nie istnieje jeszcze py nie zbadana przez białych. Tymczasem okazuje się, że na mapie świata można znaleźć jeszcze białe plamy, oznaczające miejscowości, których nie dotknęła jeszcze stopa białego człowieka.

O interesujących badaniach ekspedycji polarnych pracujących obecnie w okolicach bieguna południowego „Ekspres” już donosił. Na mapie Antarktydy gina białe plamy, każdy dzień przynosi nowe odkrycia. Ale również niemniej ciekawe są badania prowadzone obecnie w nieznanym dotychczas moczarach północnej Australii.

Żyje tam lud, którego historia odkryta jest mgłą tajemnicy. Według oficjalnych danych statystycznych, w tej części Australii żyje ogółem 20.000 tubylców nie zaliczonych do żadnego spisu ludności.

Szczep, który stał się ostatnio źródłem zainteresowań uczonych anglo-amerykańskich, poluje na żółwie - olbrzymy i oznacza się niezwykle dla ludzi pierwotnych łagodnością. Niedawno ekipa uczonych amerykańskich popłynęła w kierunku legendarnych raf koralowych, aby zbadać życie ludzi ziemi Arnhem, której nazwa pochodzi od jednego z pierwszych odkrywców Australii, z pochodzenia Holendra.

Ekspedycja National Geographical Society (Narodowego Towarzystwa Geograficznego), finansowana przez rząd australijski, udała się w podróż pod kierownictwem Charles P. Mountforda, znanego australijskiego etnologa, który brał już udział w 9-ciu ekspedycjach, badających życie tubylców w Centralnej Australii. Wszystkie ekspedycje odbywały się dotąd z inicjatywy uniwersytetu w Adelaide.

Kierownik wyprawy Mountford w wywiadzie, udzielonym R. Robbisonowi z tygodnika „Leader” wyjaśnia, że ta część Australii, do której ekspedycja się udała jest zamieszkała wyłącznie przez tubylców. Oprócz małych oddziałów wojskowych czy misji, nie ma tam absolutnie białych kolonistów. Specjalnie oddanym sobie do dyspozycji statkiem, który będzie lawirował wśród raf koralowych,

popłynęła ekspedycja wzdłuż zatoki Carpentaria.

W głąb kraju udadzą się wszyscy pieszo, celem zrobienia dokładnych zdjęć filmowych z wyprawy. Przede wszystkim pragnie ekspedycja nakręcić film o życiu tubylców, którzy nigdy dotąd jeszcze nie występowali zbrojnie przeciw drugiemu szczepowi krajowców, względnie białym i nigdy nie karcili swoich dzieci. Nie ma wśród nich żadnych przestępców.

Przedstawiciele tego ludu są wspaniale zbudowani i silyą z niezwyklej sily. Szczep ten ma skóre brązową i włosy lekko kręcone. Niektórzy amerykańscy antropologowie twierdzą nawet, że to właśnie plemię jest przapieżaniem białej rasy.

Kier. Mountford specjalnie szukał będzie myśliwych posługujących się na polowaniach włócznią oraz poszukiwaczy żółwi, którzy upolowaną zwierzęcą ciagną za sobą. Podobno żyją również w tej części Australii legendarne morskie ssaki zwane „duggong”, 6 do 8 stóp długie. Marynarze, którzy spotkali się z tymi zwierzętami, opowiadali później, że w Australii widzieli syreny.

Mieszkańcy — tubylcy północnej Australii stoją na wysokim szczeblu kultury, posiadają niezwykle zdolności w ma-

lowaniu na korze drzewnej. Posiadają oni ciekawe instrumenty — długie trąby drewniane, wydające ton o jednym brzmieniu.

Innym punktem zainteresowań uczonych jest język tubylców, bardziej ponoć skomplikowany od angielskiego i niezmiernie bogaty w słowa.

Z powyższych relacji widzimy, że nowo odkryty szczep z ziemi Arnhem ma wszystkie możliwe zalety. Ludzie są tam piękni i dobrzy. Co im jednak przyniesie anglosaska cywilizacja? Prawdopodobnie to co i innym szczepom żyjącym na olbrzymich obszarach będących terenem ekspansji Wielkiej Brytanii i USA. Wiemy, co naprzykład otrzymali Hawajczycy jeden z najwspanialszych kolorowych ludów. Anglośasi przywieźli im misjonarzy, wódkę, gruźlicę i choroby weneryczne. W wyniku tego już tylko nieliczni Hawajczycy żyją na swoich pięknych wyspach. Są oni teraz pijakami i złodziejami. Smutne to były dary, jakie dostali beztroscy kolorowi wyspiarze od swoich mądrzejszych i chytrzejszych białych braci. Należy się spodziewać, że w ślad za naukowymi ekspedycjami udadzą się kupcy i kombinatory na ziemię Arnhem i lud tam żyjący oddarzą tym samym co Hawajczyków.

Staramy się o leki

Lekarze i aptekarze radzą nad sytuacją

Onegdaj w Łodzi odbyło się posiedzenie naukowego towarzystwa lekarskiego, a którym przedstawiciele aptekarstwa łódzkiego w wyzercupujących referatach zobrazowali sytuację, w jakiej znalazło się leczenie z powodu braku podstawowych leków.

Prof. Muszyński wygłosił referat p.t. „Zastępki ziołowe” poczym mgr. Czesław Rytel mówił obszernie o brakujących lekach.

Jako ostatni zabrał głos insp. farm. na m. Łódź, mgr. Janusz Stanisławski i w krótkich słowach przedstawił sytuację laboratoriów wytwórczych. Na zakończenie swych wywodów insp. farm. powiedział:

Kryzys, który przechodzą laboratoria musi być uważany obecnie za katastrofalny, lecz nie beznadziejny. Sądzę, że

zastój nie będzie długotrwały. Rząd nasz, a ściślej mówiąc Departament Farmaceutyczny Ministerstwa Zdrowia dokłada wszelkich starań, by zastraszający brak leków zażegnać. Stają temu na przeszkodzie przyczyny natury finansowej — brak dewiz — i natury technicznej. Musimy bowiem uświadomić sobie, że wszelkie węzły łączące nas z handlem zagranicznym zostały zerwane skutkiem wojny. Staramy się nawiązać kontakty na nowo. Nie każda oferta możemy przyjąć. Mamy nadzieję, że stan obecny ulegnie poprawie w stosunkowo krótkim czasie. Poprawę sygnaliżują nam czynniki nadrzędne i to należy przyjąć za pewnik.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Nasze fady

HALINA ZE ZD. WOLI Nie chcąc sprzeciwiać się matce — wyszła Pani zamąż za człowieka niekochanego, o 15 lat starszego od Pani. Obecnie zakochała się Pani w młodym człowieku, o 4 lata starszym od Pani. Namawia on Panią, by rzuciła Pani męża i zamieszkała z nim razem na innych terenach Polski.

— Nie wiem, co mam począć — pisze Pani — bo z mężem nie chcę dłużej mieszkać, bo go nie kocham, a boję się mu to powiedzieć.

Widzi Pani, do jakich komplikacji prowadzi lekkomyślne zawieranie przez, młode dziewczęta małżeństw. W tych wypadkach nie wolno słuchać niczyich namów — nawet rodziców a kierować się należy jedynie głosem własnego serca — bo potem unieszczęśliwiliw się nie tylko siebie, ale i inne, związane z nami uczuciowo osoby. Musi się Pani zdobyć na odwagę, i powiedzieć mężowi, że dalsze pozycje z nim uważa Pani za niemożliwe. Jednocześnie powinna Pani wszcząć kroki rozwodowe (w Sądzie Okręgowym).

TADEUSZ SKOCZYŁO, LĘCZYCA Nie może Pan dotychczas odszukać swoich rodziców, pochodzących z Borysławia (d. woj. lwowskie). W 1941-ym roku został Pan wywieziony do Niemiec i od tej pory nie ma Pan o rodzicach żadnej wiadomości. Może zwrócić się Pan w tej sprawie do nowopowstałego biura łączności z Polakami, pozostałymi w ZSRR — Gdańsk, Wrzeszcz, Ul. Marszałka Rokossowskiego 22. Prócz tego może Pan starać odszukać rodziców (o ile wrócili do Polski) przez CEPO, które mieści się przy każdym urzędzie pocztowym.

ELŻBIETA Do mycia butelek od mleka — niech Pani używa wody z solą, a wymyć ją doskonale. Talerze po śledziu należy myć w wodzie zimnej.

STROSKANY ZYSIEK Komisja Specjalna w Łodzi mieści się przy ulicy Gdańskiej 107.

ZOSIA Z PROWINCJI W Pani wieku jest jeszcze rada na krzywe zęby. Dentysta zakłada na pewien czas odpowiednią maszynkę i zęby się prostują.

CZESIA Z PABIANIC Niech się Pani zwróci do Centrali Poszukiwania Osób, Łódź, Dąszyńskiego 35.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon zastępczy

B
wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu”

Dlaczego lubimy zimę?

Sędzia spojrzał uważnie na oskarżonego.

— A zatem panie Leński, proszę opowiedzieć nam przebieg tej sprawy.

— Muszę uprzedzić pana sędziego, że cierpię na odmrożenie kończyn, niewiem bóle w plecach z powodu uciskania kaitaników i pulowerków, a poza tym mój chroniczny katar nawiedza mnie w początkach października a do odwrotu przystępuje zaledwie w końcu maja. Nienawidzę zimy. A tu owego dnia zaczęło się od tego, że mój starszy syn prosił, ażeby mu pomógł w pisaniu wypracowania szkolnego na temat: „Dlaczego lubię zimę”. Po tym ocierając co chwilę chusteczką łzawiczące oczy, przeczytałem w jakimś piśmie, że lasy śnią słodko w białej bieliznie, a ogromne masy śniegu, w których utkwily auta, okryty miasta nasze przedcudownym, puszystym piaszczem... Moja żona, która zawsze umie trafić w najczulsze miejsce, rzekła:

— Spójrz na okno, jakie piękne wzory kwiatów!

Kwiaty! Co za perwersyjna wyobraźnia! Kwiaty to życie, ciepło, miłość... — Lód to śmierć, mróz, rozpacz. Gdy mi mówiła o pięknie kwiatów na szybie, miałem wrażenie, że głodnemu tłumaczy

się o powabach ubóstwa. Żona moja w dalszym ciągu patrzyła w okno i gdy przeczytałem w jej oczach, że chce coś powiedzieć na temat piękna spadających płatków śniegu, uciekłem z domu.

Na ulicy natknąłem się na grupę dzieci, które chuchając w zamrożnięte rączki i pocierając czerwone uszy, krakaty niezmordowanie:

— „A, a, a! śnieg swój urok ma, drzewa gołe, ziemia goła, ale zima jest wesoła. a, a, a, — śnieg swój urok ma!”

Do piosenki tej oddawna już czuję nieprzeciętny wstręt szczególnie ze względu na ostatnią zwrotkę:

— „O, o, o! Co ja zrobię, co? Będzie kochał ojca, matkę, każda dla nich schowam szmatkę! — o, o, o! Wiem co zrobię, co!”

Proszę sobie tylko wyobrazić dziecko które siedzi zamyślane, nagle zrywa się radośnie, bo postanowiło kochać swych dobrych rodziców.

— Ale to nie ma nic do rzeczy... — przerwał mi sędzia.

— A więc byłem już bardzo podniecony, gdy podszedłem do okna wystawowego, gdzie zazwyczaj niewiem randki z moją sekretarką Melanią. Wiatr wiał

nierozumnie prosto w twarz. Oglądałem obrazki na wystawie: „Śnieg jako płastyk”, „Czar zimy”, „Zimowy sen”, „Pod białą pierzynką zimowa” i t. d. Zanim Melania przyszła, nie miałem już ani jednej suchej chusteczki z dziesięciu jakie ze sobą zabrałem.

W czasie rozmowy Melania nadmieniła, że śnieg skrzypi tak melodyjnie i że drzewa w parku wyglądają jak...

— Moja droga — przerwałem jej — proszę cię, nie powiedz, że drzewa wyglądają jak posypane cukrem!

Odparła na to:

— Czy wolisz więc, abym powiedziała, że wyglądają jak posypane brylantami, skrzycącymi się w słońcu?

— Nie... Nic nie mów! Zabraniam ci! Mam dość już tej przekletej zimy!

Od słowa do słowa przyszło do sprzeczki. Moja pani zdenerwowała się. Powiedziała coś nieparlamentarnego i odeszła.

Wtedy właśnie nastąpiło nieszczęśliwe spotkanie z panem Karoleim Ufnalem.

— Co słychać z pogodą? — zaczął mnie pan Ufnał.

Ja na to:

— Szykuje się nowy wiatr, który przyniesie nam nową falę ciepła lub mrozu. W gazetach piszą, że przeklesta zima potrwa jeszcze długo.

— Nierozumiem, dlaczego tak pan nie nawidzi zimy? — rzekł pan Ufnał. — Ach

jak to pięknie, gdy śnieg pada wesoło wielkimi płatkami na szyby, a drzewa wyglądają jak posypane cukrem...

W tej chwili nerwy moje nie wytrzymały i uderzyłem go łaską w głowę.

I oto stoję przed wysokim sądem i odpowiadając mam za gwałt publiczny i znie wagę.

Z kolei sędzia spojrzał uważnie na pana Ufnala.

— Czy świadek naprawdę powiedział, że drzewa wyglądają jak posypane cukrem?

— Oczywiście, panie sędzio. Bo czyż to nie piękny widok, gdy śnieg błyszczy na drzewach niczym miliardy kryształikowe?...

Mądry sędzia nie słuchał już dalszych jego porównań, ale wydał wyrok... niewinniający pana Leńskiego.

Uniewinnionego podsądnego oczekiwał w domu syn, który miał napisać szkolne wypracowanie.

— Tatusiu, dlaczego lubimy zimę?

— Z tych samych powodów, z jakich lubimy nasze żony, nasze obowiązki i ka rzącą rękę Boga.

Leński pomyślał to sobie w duchu, lecz głośno rzekł do syna:

— Napisz: Jak to pięknie, gdy na szybach rozkwitają kwiaty mrozu, gdy drzewa wyglądają, jak gdyby je ktoś posypał cukrem. Gdy...

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



SZEWC: — Przyjaciele kochane!... Pomogę wam szukać pieska!
WICEK: — A więc w drogę!



SZEWC: — O!... U Szaberskiego coś szczeka w szpiżarce...
WACEK: — Nikt tylko Azor!



WICEK: — Tam jest nasz pies!
SZABERSKI: — Święte słowo honoru że nie ma żywej duszy!



WACEK: — To radio gra!
WICEK: — A czemu w szpiżarce?
SZEWC: — Nierejestrowane!...

Mleko na kartki

Ważność kart styczeńowych przedłużona

Przedłuża się ważność kart żywnościowych na mleko z m. stycznia br. (Miejskie oraz Min. Komunikacji) dla Dz. 3 oraz karty żywn. z m. lutego „Dz. 3“, „Dz. 7“, „M.“ (macierzyńska), „M.“ (dla chorych) do dn. 10. 3. br.

Jednocześnie Wydz. Apropowizacji i Handlu komunikuje, że karty żywnościowe z mies. marca na mleko świeże „Dz. 3“, „Dz. 7“, „M.“ i „M.“ tak miejskie, jak i Min. Komunikacji, należy rejestrować w punktach rozdzielczych.

Karty „Dz. 3“ dla dzieci do 1 roku życia należy rejestrować w miejskiej sieci rozdzielczej albo za okazaniem metryki urodz. w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem. Rejestracja odbywać się będzie od dn. 26 lutego br. do dn. 6. 3. 1947 włącznie.

Nie będzie zniżek

turystycznych na PKP

Ministerstwo Komunikacji opracowuje obecnie projekt ograniczenia dotychczas wprowadzonych ulg przejazdowych na PKP.

W związku z tym nie przewiduje się obecnie zniżek turystycznych, jakkolwiek Min. Komunikacji ustosunkowane jest w zasadzie pozytywnie do tego rodzaju ulg. Sprawy te będą na pewno aktualną w momencie, gdy po uzupełnieniu braków taborowych kolejki zostaną doprowadzone do stanu normalnego.

Kupony od 3 marca

można składać w Administracji „Expressu“

Do naszej wczorajszej notatki o Konkursie Jubileuszowym wkradła się pomyłka. Kupony oddawać można od nadchodzącego poniedziałku tj. od 3 marca, a nie od 24 bm. jak to wczoraj omyłkowo podaliśmy.

Kupony należy oddawać w lokalu Administracji „Expressu“ przy ul. Piotrkowskiej 102-a w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej aż do 7 marca włącznie.

Losowanie nagród odbędzie się w sobotę, dnia 8 marca, ogłoszenie pełnej listy nagrodzonych nastąpi w niedzielę, dnia 9 marca.

Dzisiaj podajemy drugi kupon zastępczy, który można użyć na miejsce każdego innego brakującego kuponu kolejnego.

Skasowanie linii „2“ z powodu chwilowego braku taboru

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż spowodowany chwilowym brakiem taboru, wynikłego na skutek uszkodzeń technicznych, spowodowanych przez wyjątkowo niepomyślne warunki atmosferyczne, linia tramwajowa 2-ga zostaje wycofana z ruchu całkowicie, natomiast trasa linii 12-ej zostaje przedłużona przez ul. Narutowicza aż do Radiostacji.

BRUDY W DOMACH

Opieszali administratorzy ukarani bezwzględny aresztem. Nie wolno lekceważyć skarg lokatorów

Po dozorcach przyszła kolej na administratorów, których opieszłość przyczynia się do nieporządków na terenie domów łódzkich.

Wczoraj odpowiadało kilku ich przed sądem starościńskim. Najbardziej charakterystyczną sylwetką jest Witold Potz, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 223, który ma pod swą pieczę aż 45 posesji łódzkich!

Potz bardzo kiepsko wywiązuje się ze swych obowiązków, czego najlepszy dowód, że już kilka razy był pociągnięty do odpowiedzialności i ukarany w drodze karno-administracyjnej.

Obecnie na ławie obwinionych sprawdziła go skarga zbiorowa lokatorów do mu przy ul. Wólczańskiej 233 oraz domu przy ul. Wólczańskiej 262.

W pierwszym wypadku lokatorzy złożyli zameldowanie do komisariatu M.O., że po podwórzu ich rozlewają się szeroka struga fekalie, zatruwając powietrze i narażając ich wszystkich na niebezpieczeństwo wybuchu epidemii choroby za każdym.

Wielokrotne monity u administratora

nie odniosły żadnego skutku, wobec czego zmuszeni byli zameldować o tym milicji, która stwierdziła, że cuchnąca zawartość dołu kloaczego przedostaje się aż na teren sąsiedniej posesji.

W drugim wypadku — na ul. Wólczańskiej 262 — chodzi o ubikację podwórzo wną, znajdującą się w fatalnym stanie. Deski w tym przybytku są spróchniałe, co zagraża w poważnym stopniu bezpieczeństwu lokatorów. Miał już nawet miejsce wypadek, że jedna z lokatorek, wskutek tego karygodnego niedbalstwa, o mało nie utonąła w kloace.

Poza tym w domu tym nie ma dzwonka i lokatorzy powracający późno do domu zmuszeni są wyczekiwać długo przed bramą, zanim dozorca usłyszy ich dobijanie się.

Potz do winy nie przyznał się, zwalając całkowitą odpowiedzialność na ZOM a co do braku dzwonka oświadczył, że obecnie z uwagi na silne mrozy nie może na przeprowadzić tej instalacji (!)

W jednym jak i drugim wypadku niepoprawny administrator ukarany został bezwzględny aresztem po 5 dni — ra-

zem wymierzone mu 10 dni bezwzględnego aresztu.

W następnych sprawach odpowiadał inni administratorzy i właściciele domów.

Aleksander Wiśniewski (ul. Sienkiewicza 61), administrator domu przy Al. 1-go Maja 96/98 za to, że nie usunął śmieci z terenu domu ukarany został 3-dniowym bezwzględny aresztem.

Teodor Wesolowski, właściciel i jednocześnie administrator domu przy ul. Grabowej 12 za brudy na terenie posesji ukarany został grzywną w wysokości 1.500 złotych.

Stefan Baranowski (Śródmiejska 56), administrator domu przy ul. Północnej ukarany został grzywną w wysokości 1000 zł. za to, że na podwórzu administrowanej przez niego posesji śmieci leżały od 3 miesięcy a Bolesława Wasiak, właścicielka domu przy ul. Poznańskiej 29 za brudy w klatce schodowej zapłaci 1000 zł. grzywny.

W domach łódzkich musi być czysto. Niech o tym dozorce, administratorzy i właściciele domów dobrze pamiętają! (o)

WIĘCEJ TOWARU

przeznaczony się dla rozdziału między kupców rynkowych. — Urzędy Skarbowe winny nawiązać współpracę ze Zgromadzeniem Kupców

Do redakcji naszej wpływają ostatnio zażalenia ze strony osób, które chciałyby się poświęcić handlowi rynkowemu, lecz na przyszłość temu stoi fakt nieprzyjmowania ich przez Zgromadzenie Kupców w poczet swych członków.

Niektórzy petenci otrzymali już karty rejestracyjne (patenty) a nawet mają już wyznaczone miejsca na targowiskach, lecz nie mogą rozpocząć swego procederu, bo dopóki nie zostaną członkami Zgromadzenia nie mogą liczyć na żadne przydziały towarowe, otrzymywane tylko i wyłącznie za pośrednictwem organizacji kupieckiej.

Zainteresowaliśmy się bliżej tą sprawą i po wyjaśnieniu zwróciliśmy się bez pośrednio do Zgromadzenia Kupców, które udzieliło nam nader interesujących informacji.

Zgromadzenie od 2 tygodni wstrzymało wogóle przyjmowanie nowych członków. Zostało to spowodowane przede wszystkim brakiem towaru a pozatem selekcją, jaką przeprowadza Zgromadzenie, dążąc do tego, aby w segregacji kupców rynkowych nie znalazły się jed-

nostki, którym można by zarzucić, że nie przestrzegają etyki kupieckiej.

Sytuacja ma się jednak zmienić na korzyść zainteresowanych i to już w najbliższej przyszłości. Zarówno bowiem PCH, dostarczająca materiałów włókien niczych jak i „Spółem“, zaopatrujące kupców w artykuły z dziedziny galanterii, zapowiedziały w ciągu najbliższych dni poważne zwiększenie przydziałów towarowych.

Natychmiast po otrzymaniu takiego zawiadomienia Zgromadzenie Kupców ogłosi dodatkową rejestrację i wówczas uwzględni zgłoszone podania, umożliwiając dalszej partii petentów zarobkowanie w charakterze kupców rynkowych.

Na marginesie tej sprawy należy jednak zwrócić uwagę na pewien lapsus. Jeżeli narazie Zgromadzenie Kupców, nie mając możliwości obdzielenia wszystkich towarem, zawiesiło przyjmowanie nowych członków, dlaczego urzędy skarbowe bez żadnych ograniczeń wydają karty rejestracyjne, wprowadzając tym samym w błąd klientów? I dlaczego Wydział, Przedsiębiorstw Zarządu Mie-

skiego tak samo chętnie przydziela wolne miejsca, a Wydział Apropowizacji i handlu rejestruje zgłoszenia?

Czy nie należałoby skoordynować tej akcji w ten sposób, aby karty rejestracyjne i miejsca wyznaczane były dopiero po zasięgnięciu informacji w Zgromadzeniu Kupców, tak, że kandydaci na miejsca na targowiskach mogliby liczyć na towar, a co za tym idzie na uczciwe źródło zakupów? (o)

Za namierne ceny

rzeźnik Mickiewicz ukarany grzywną

Rzeźnik Bolesław Mickiewicz (ul. Pogonowskiego 19) posiada zakład swój przy ul. Wschodniej 37. Któregoś dnia Mickiewiczowi złożyli wizytę kontrolerzy, którzy stwierdzili, że pobiera on zbyt wysokie ceny za mięso. Mianowicie wieprzowinę bez dodatków sprzedawał w cenie 280 zł. za kilo gram, podczas gdy cena urzędowa wynosi 240 zł. za kg.

Za uchylene to sąd starościński ukarał rzeźnika grzywną w wysokości 7.000 zł.

„Express“ pomógł!

Służąca-złodziejka wpadła w ręce władz. — 19-letnia przestępczyni okazała się Niemką

Do sklepu komisowej sprzedaży garderoby przy ul. Głównej 34 zgłosiła się onegdaj po południu dziewczyna w wieku około 19 lat i zaproponowała sprzedaż futra karakułowego oraz kilku sukien welnianych.

Właścicielka sklepu zapytała o cenę. Przybyła zażądała za futro 40.000 zł., na co otrzymała odpowiedź, że może otrzymać 30.000 zł., z tym jednak, że 10.000 zł. otrzyma od razu a resztę należy dobrać na drugi dzień.

Dziewczyna na propozycję tę przystąpiła. Po odbiór reszty należności miała się zgłosić wczoraj między 5-tą a 6-tą po południu i miała przynieść ze sobą kilka sukien.

Wczoraj przed południem właścicielka wzięła do ręki „Express“ i od razu w oczy rzuciła się jej wiadomość p. t. „Młodziąca służąca-złodziejka“. Nie mając żadnej wątpliwości, że jej klientka jest właśnie tą złodziejką, która okradła ob. Łuczak z ul. Lipowej — dała natychmiast znać o tym poszkodowanej, a ta skomunikowała się ze swym mężem.

Do sklepu przybył mąż poszkodowanej wraz ze znajomym. Punktualnie o 5-ej otworzyły się drzwi sklepu i do wnętrza wszedł młody człowiek, który oświadczył, że przybył po odbiór 20.000 zł. za sprzedane poprzedniego dnia futro karakułowe.

Osobnik ów został zatrzymany i do prowadzony do komisariatu M.O. Jest to współnik złodziejki, która w tak bezczelny sposób okradła swych chlebobawców.

Sylwetka winowajczyni przedstawia się bardzo tajemniczo. Jak ustalono jest ona Niemką i cała historia o jej rze komym osieroceniu i zbieganiu z Pabianic została wymyślona. Nazwisko Lucyna Grzelak, które podała na miejscu służby nie jest również prawdziwe. Na pokwitowaniu z odbioru 10.000 złotych złodziejka podpisała się jako Zofia Zawadzka. Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia prawdziwego nazwiska Niemki i jej towarzysza. Obydwoje oczywiście znajdują się pod kłuczem.

Tak więc dzięki „Expressowi“ młodziąca złodziejka została w rekordowo szybkim czasie unieszkodliwiona a poszkodowana odzyskała swoje rzeczy.

Zgodnie z przyrzeczeniem ob. Łuczak wypłaciła nagrodę w wysokości 20.000 zł. uczciwej i sumiennej właścicielce sklepu z ul. Głównej, która nie poślakowała się na znacznie większy zysk, jakiby uzyskała ze sprzedaży skradzionej garderoby lecz postąpiła tak, jak dyktowało sumienie i należyte zrozumienie obowiązków obywatelskich i zawiadomiła o wszystkim poszkodowanych. (k)

NAPAD NA ULICY

Pieniądze i wódka łupem bandytów

Komenda M.O. w Łodzi powiadomiona została o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na ulicy Zgierskiej w ubiegły wtorek.

Ulicą tą podążali do domu Piotr Hermanowicz (Radogoszcz, ul. Liściasta 49) i Adam Węglarczyk (ul. Zgierska 188). Gdy znaleźli się przy ul. Dolnej, nagle drogę im zastąpiło dwóch osobników, którzy sterroryzowali ich i zażądali wydania pieniędzy.

W pobliżu nie było nikogo. Ulica była najzupełniej opustoszała, zresztą na-

pastnicy wyraźnie zapowiedzieli, że najmniejszy odruch z ich strony a zrobią użytek z broni.

Napadnięci oddali bandytom całą posiadaną przy sobie gotówkę w sumie 2.500 zł. Złoczyńcy zabrali im jeszcze pół litra wódki, poczym kazali szybko od dalali się a sami udali się w przeciwnym kierunku.

Powiadomione o napadzie władze wszczęły dochodzenie, celem ujęcia sprawców. (i)

Kobiety na szewskim stołku

Liga Kobiet organizuje kursy zawodowe

Z uwagi na bezrobocie wśród kobiet, występujące silnie na terenie naszego miasta, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet podjęła akcję, mającą na celu zapewnienie kobietom zawodowego wykształcenia.

W tym celu zorganizowano kursy zawodowe dla kobiet. Do tej pory odbyło się już 11 kursów krawieckich, kilka kursów gorseciarskich i gospodarczych, a obecnie odbywa się pierwszy kurs zawodowy szewstwa.

Tak więc niedługo już będziemy mogli oglądać bardzo ciekawe obrazki — kobiety siedzące na stołkach i przybijające zelówki i operujące dratwą, co dotychczas wykonywali wyłącznie mężczyźni. Będziemy więc mieli obok milicjantek, konduktorek i szoferek, także kobiety — szewców.

A pracy dla nich będzie pod dostatkiem, gdyż Liga Kobiet jednocześnie uruchamia na terenie naszego miasta pracownie szewskie, które zajmą się produkcją letniego obuwia płóciennego i korkowego, cieszącego się, jak wiadomo, wielkim popytem.

Nie tylko jednak tego rodzaju pracownie uruchamia Liga Kobiet. W najbliższym czasie powstanie cały szereg pracowni krawieckich, gorseciarskich, w dalszym planie przewidziane są pracownie fryzjerskie.

Organizacji tej obiecano już na ten cel odpowiednie lokale, po otrzymaniu których pracownie zostaną natychmiast utworzone i dzięki nim wiele kobiet będzie miało możliwość zarobienia na życie. (k)

Wczorajsza sytuacja

w dziedzinie komunikacji kolejowej

Wczoraj sytuacja w dziedzinie komunikacji kolejowej wyglądała jak następuje.

Pociąg podmiejski z Łowicza przyszedł według rozkładu, pociągi z Kolużek i Skierniewic. miały po 60 minut opóźnienia, ze Zduńskiej Woli — 30 minut opóźnienia.

Pociąg dalekobieżny Warszawa — Jelenia Góra przybył 45 minut po oznaczonym czasie, odjazd pociągu gdyńskiego nastąpił według rozkładu. Pociąg lubelski miał 3-godzinne opóźnienie, krakowski — 57 minut, gdyński — 15 minut.

W dniu wczorajszym przywrócone zostało kursowanie pociągu Łódź — Częstochowa, odchodzącego z Łodzi Fabr. o godz. 7.55. Pociąg ten został ostatnio skasowany aż do odwołania z powodu mrozów i śnieżyc.

Monety metalowe

2, 5 i 10 złotych zostaną wprowadzone w Polsce

Mennica Państwowa w Warszawie przygotowuje się do bicia monet metalowych wartości 2, 5 i 10 złotych. Kiedy te monety zostaną wypuszczone na rynek, trudno jeszcze dziś powiedzieć, jest to bowiem praca olbrzymia, a państwo musi rzucić na rynek od razu kilkaset milionów tych monet.

Z jakich metali monety te będą produkowane, również jeszcze nie ustalono, ponie przeprowadza się teraz doświadczenia nad wprowadzeniem nowych najpraktyczniejszych stopów.

Pan Minister

daje ogłoszenie matrymonialne

Wiceminister spraw zagranicznych Anglii, który przed paroma dniami mówił o sprawach polskich, Mayhew, pragnie gorąco wstąpić w związek małżeński. Podał on swoje warunki w „Daily Herald“. Kandydatka ma być muzykalna, ma lubić dzieci i ma być pomocną żoną w przyśłych kampaniach wyborczych. Jeśli by była ładna, to by nie zaszkodziło. Ale przede wszystkim musi dzielić socjalistyczne poglądy swego męża. Ten gotów jest wzamian zrezygnować z posagu.

KIEROWCY SAMOCHODOWI z pełnymi kwalifikacjami, prawem jazdy i praktyką — poszukiwani. Zgłaszać się z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw pracy, codziennie do kancelarii Komendy Straży Pożarnej m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 54 w godzinach od 8-ej do 12-tej.

Andrzej Zański



Nie, za wszelką cenę nie zgodziłaby się na to, ażeby Roden ujrzał ją dziś w takim stanie.

Odkładając termin zobaczenia się z nim do jutra pani Dalmirska wierzyła święcie, że kochanek jej będzie czuł się do obowiązku, ażeby bodaj zadzwonił do niej i powiedzieć jej na pocieszenie parę ciepłych słów.

Jednakże czekała na próżno: Feliks Roden milczał uparcie.

Wieczorem nerwy jej były tak bardzo już roztrzęsione, że nie wytrzymała i zażenowała sama.

Niestety jednak, widocznie Rodena nie było w domu, bo telefon jego nie odpowiadał.

To zdęprymowało ją do reszty.

Feliks nie tylko że nie jest dżentelmenem, on również niema i serca — westchnęła ciężko siadając na kanapie. Z przyległego salonu dochodziły do niej strzępy urwanych słów: to narze-

zony Wery, doktor Bogusław Ryszowiecki przyszedł do niej z wizytą.

Zawsze grzeczny, zawsze uprzejmy, tym razem każdym słówkiem i gestem chce dać pannie do zrozumienia, że to, co zaszło między rodzicami, nie zmienia niczym jego dotychczasowego stosunku do niej.

Panna jest wyraźnie przybita.

— Mój Boże, co za skandal — wybuchła wreszcie — co pomyśli o nas nasze towarzystwo? Cała Warszawa ryczy teraz ze śmiechu, opowiadając o naszym wczorajszym bankiecie.

— Ależ Wero, nie przesadzaj. Bankrutetwa nie takich firm, jak twojego ojca, są dziś na porządku dziennym i raz wraz rozchodzą się jakieś małżeństwa.

— Ale nie wśród takich okoliczności! — wzdycha Wera — My, Dalmirskie, jesteśmy ośmieszona i raz na zawsze

skończone w opinii publicznej! I co począć teraz?

— Ach, wielki dzieciaku — miękko powiada doktor — czy nie sądzisz, że w tej sytuacji jest dla ciebie jedno bardzo proste wyjście: zechciej przyspieszyć termin naszego ślubu, a wszystkie dalsze troski i kłopoty pozostaw już mnie!

— To bardzo ładnie z twojej strony coś teraz powiedział. Czy jednak zastanowiłeś się nad tym, że zmieniło się dziś u mnie wiele? Oświadczyłeś się posażnej jedynaczce, a teraz masz przed sobą pannę ubogą, jak mysz kościelna.

— Przyznam ci się, że nie jestem znów tak bardzo zasmucony tym obrotem sprawy. Teraz już nikt nie powie o mnie, że jestem łowcą posagowym. A ty będziesz miała satysfakcję, że poślubiłem cię naprawdę tylko z miłości — delikatnie całuje jej rękę Ryszowiecki.

— Ach — westchnęła panna — jesteś sentymentalnym romantykiem. — I miękko przytuliła się do niego kiedy on delikatnie, jak zawsze, wziął ją w objęcia.

Po jego odejściu Wera weszła do buduaru matki i zakomunikowała jej, że doktor prosił ją o przyspieszenie ślubu.

— Ten Bogusław to jednak naprawdę serdeczny chłopak. I prawdziwy dżentelmen — dokończyła.

— Zupełnie inny niż mój Feliks — z zazdrością uprzytomniła to sobie matka. I z rozstargnieniem słucha już dalszych słów córki.

— Nie zadzwonił do mnie... Nie pamiętał... W tej najgorszej dla mnie chwili pozostawił mnie samą! — wzdycha Dalmirska przechadzając się potem samotnie po swoim buduarze.

Prawie że nie tknęła kolacji i położyła się do łóżka.

— Jednakowoż, chociaż była rozbita i straszliwie zmęczona ostatnimi przejściami, nie mogła usnąć.

— A ja przecież muszę się dobrze wyspać, bo chcę jutro wyglądać ładnie i świeżo — Ewa Dalmirska myśli bez przerwy o swojej jutrzejszej wizycie u Rodena.

Robiła to bardzo rzadko, dziś jednak wyjechała z szuflady nocnego stolika pudełeczko z weronalem, wydobyla z niego trzy pastylki, zażyła je i oto wreszcie znalazła pocieszenie: i wszystkie jej rozterki i smutki rozplynęły się w nicości kamiennego snu.

Spała bardzo długo, bo jedenaście godzin, ale też zbudziła się znacznie pokrzepiona na duchu.

Nie ubierając się, podeszła do lustra i przyjrzała się sobie uważnie.

— Oczy mam jeszcze trochę podpuchnięte od snu, ale to nic... Na ogół jak gdyby wróciłam do formy. Myślę, że dziś już wolno mi będzie zobaczyć się z Feliksem — przesuwając dłoń po białym czole, jak gdyby chciała wygładzić ostatnie fałdy zmarszczek.

(d.c.n.)

Na moim ekranie

Handlujące dzieci

— Obwarzanki, obwarzanki, świeże, solone, po 5, po 10 złotych!..

Na ulicy zawiewa, mroźno, śnieg zasypuje oczy, ludzie nie idą lecz pędzą do domu, przeklinając w żywe kamienie beznadziejnie długą zimę...

Babina cała skurczona, opatulona w szmaty, chusty, podarte swetry — zachwiała pod gołym niebem poczciwe, zarumienione obwarzanki...

Kobieta patrzy jakimś pokornym błagalnym wzrokiem na spieszących przechodniów w których to oczach nie trudno wyczytać prośbę: rozkupcie mi jak najprędzej te nieszczęśliwe obwarzanki, zlitujcie się nade mną, pozwólcie mi pójść do domu...

Od czasu do czasu zatrzymuje się przed sprzedawczynią porządnie ubraną jegomość lub wytworna pani, szybko ładują w kieszenie lub eleganckie torby pieczywo i zdrętwiałymi od zimna paluchami lub paluszkami płacą za "towar".

"Kupcowa" ma opuchnięte od mrozu ręce i męczy się wydając na mrozie i śniegu resztkę. Niejeden z przechodniów kupiłby może smaczne obwarzanki, gdyby nie trzeba było zdejmować rękawiczek, sięgając do kieszeni, i marznąć przez chwilę, "na stojąco" przed koszem.

A co ma powiedzieć kobiecina, właścicielka "sklepu" w postaci kosza z obwarzankami stojąca godzinami w ten mroźny przelotny na rogu Narutowicza i Piłsudskiego?.. Jedną ma odpowiedzieć — życie jest twarde a żyć trzeba...

— Papierosy, „Bałtyk” „Wołność”, „Amerykan”!

Małeńkie stworzenie, zawinięte w ogromną ojcowską burkę, w wielkiej czapce, zakrywającą uszy i spadającą na oczy, z „kraskami” to znaczy skrzątką z papierosami, zawieszoną na piersiach, wykrzykuje dziecięcym głosem swój „towar”. Chłopcy sprzedają papierosy przeważnie wieczorami gdy kłóski są pozamykane. Handlują i niemilostliwie marzną, wówczas, gdy inne dzieci leżą już w ciepłych łóżeczkach.

Dzieci bez młodości, bez opieki, niezbrane, wylaniające się z jakichś zakazanych zaułków na oświetlonej Piotrkowskiej.

Nocne życie, ocieranie się o ordynarnie wymyślających pijaków i cychające w bramach, na przechodniów „wesole panienki” — oto ich szkoła życia.

Trampy, przyszli milionerzy w stylu Jacka Londona?

Niestety — nie. To tylko w powieściach zdarza się, że z waleśniącego się po nocy chłopca, sprzedawcy zapalek, wyrasta „wielki człowiek”.

W szarym życiu, z takich dzieci, uprawiających po nocach handel przed knajpkami wyrastają przeważnie pijacy, kryminaliści, dla których pieniądź i doradza, za pieniądze kupiona uciecha — to wszystko.

Jaki to ojciec, jaka to matka, bez czci i sumienia wysyłają dziesięcioletnich berbećców na łatwy, nocny zarobek?

Jak narwać rodziców, którzy pozwalają dzieciom poniewierać się po knajpkach i szynkach w poszukiwaniu „klienteli”?

Dziecko handluje, obraca „kapitałem” i w dziesiątym roku życia zagląda do kieszonki Reszty pieniędzy zabiera ojciec, który napewno przeznacza twardą część synowskiego zarobku, na ten sam cel...

Nikt nas nie przekonana, że dzieje się to w skutek wyższej konieczności, że to bleda zmusza ojca lub matkę do wysyłania chłopca wieczorową lub nocną porą, w mroź na ulicę. Taką łatwą drogą mógłby pójść każdy ojciec, bo u nikogo się nie przelewa...

Ale to jest światło.

Budujemy nową Polskę: jasną czystą. Wleci, światły dom dla wszystkich jej dzieci.

Dzieci to nasz skarb bezcenny, to przyszłość budowniczy Ojczyzny. Nie pozwalajmy im marnie ginąć w błocie knajp i pod latarniami wielkomięjskich ulic! Stefan D.

Parowozy i rowery

produkuje polski przemysł maszynowy

Z pośród wszystkich gałęzi przemysłu metalowego na pierwsze miejsce w styczniu wysunął się przemysł maszynowy. Wartość wyprodukowanych maszyn sięga 4 milionów przedwojennych złotych.

Między innymi wykonano 4 parowozy. Na rynek wypuszczono 6.500 rowerów. Przemysł precyzyjny - optyczny przekroczył plan styczniowy o 20 procent, — przemysł narzędziowy o 10 procent, motoryzacyjny o 5 procent.

Pogotowie dla każdego!

Zamiast trzech istniejących pogotowi ratunkowych, utworzona będzie jedna Centrala Wezwań

Wczorajszy nasz artykuł p. t. „Daremnie wzywał pogotowie” wywołał żywy oddźwięk, tym bardziej, że wypadki tego rodzaju wydarzają się ostatnio, niestety, dość często.

Nie należy jednak kłaść wszystkiego na karb złej woli pracowników pogotowia ratunkowego. Przeciwnie — mają oni nawet i najlepsze chęci ale warunki tak się układają, że często nie mogą sprostać swym zadaniom.

Pogotowia ratunkowe w Łodzi nie funkcjonują jak należy, co jest jednak wynikiem przedewszystkiem złej organizacji tych instytucji.

Pogotowie Miejskie nastawione jest na wyjazdy do wypadków ulicznych — do przejechań, bójek, napadów i t.d. Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej wyjeżdża przeważnie do wypadków, w których poszkodowani są członkami tej instytucji. Pogotowie ratunkowe PCK interwenjuje tam, gdzie ofiarami lub wzywającymi pomocy są nieubezpieczeni.

Ale przecież życie nie zna żadnych reguł i często zdarza się tak, że gdy pogotowie PCK nie ma żadnych zgłoszeń pogotowie Ubezpieczalni wzywane jest do kilku naraz wypadków, lub też Pogotowie Miejskie alarmowane jest do szere-

gu ofiar, podczas gdy pozostałe dwa nie mają z uszeń.

W związku z tym dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej opracowała bardzo interesujący projekt, mający na celu skoordynowanie pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w ten sposób, aby na terenie Łodzi utworzona została Centrala Wezwań, która by przyjmowała wszystkie zgłoszenia i wysyłała na miejsce swobodnie karetki pogotowia bez względu na to, do jakiej one należą instytucji.

Centrala Wezwań pracowałaby na takich samych zasadach jak centrala Straży Pożarnej. Wzywający pomocy telefonowałby pod jeden numer, jak to ma miejsce przy pożarach, podając rodzaj wypadku. Dyżurny lekarz kierowałby na miejsce jedną z będących do dyspozycji karetek, co w znacznym stopniu pozwoiłoby usprawnić działalność pogotowia ratunkowego z wyraźną korzyścią dla poszkodowanych.

Jak się dowiadujemy, projekt ten spotkał się z pełną aprobatą wszystkich zainteresowanych czynników tj. Zarządu Miejskiego, PCK i Ubezpieczalni Społecznej.

W sprawie tej poczyniono już odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia tego projektu i w tych dniach specjalna delegacja zwróciła się do odpowiedniego memoriałem do Urzędu Telefonicznego, prosząc o założenie centrali telefonicznej dla Centrali Wezwań.

Urząd Telefoniczny obiecał w najbliższym czasie uwzględnić ten słuszny postulat, to też należy oczekiwać, że niedługo już ludność nie będzie utyskiwać z tego powodu i że nowa placówka wywiąże się jak najlepiej ze swego zadania. (s)

Sam uśmiercił 300 tys. ludzi!

Potworne zbrodnie Rudolfa Hoessa

Jak wiadomo, dnia 11 marca r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie rozpoczęła się proces kata Oświęcimia Rudolfa Hoessa.

Jeżeli chodzi o tego zbrodniarza — nikt nie może mu dorównać w okrucieństwie. Wystarczy tylko zobaczyć o co jest Hoess oskarżony, aby wyrobić sobie odpowiednie zdanie o tym potworze w ludzkim ciecie.

Komendant największej w dziejach ludzkości katowni odpowiada:

za bezpośrednio przez niego spowodowaną męczeńską śmierć w Oświęcimiu 300.000 ludzi, których zgon zarejestrowano;

za śmierć około 4 milionów ludzi — przeważnie Żydów ze wszystkich krajów europejskich, których dowożono bez rachuby do obozu i wprost z bocznice kolejowych skierowywano do komór gazowych;

za śmierć 12.000 jeńców radzieckich,

osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew prawom międzynarodowym;

za uśmiercenie ofiar Oświęcimia gazem, rozstrzelanie, wieszanie, dobijanie zastrzykami, dręczenie, dokonywanie barbarzyńskich doświadczeń, za głód, za mekę pracy ponad siły, za bestialskie traktowanie „niezczęśliwych ofiar — za tortury, za sadyzm, nieludzkie kary i pozbawianie więźniów godności ludzkiej;

za kierownictwo masowym rabunkiem mienia milionów ludzi, za grabież skazańców i profanowanie ich zwłok — wyrwanie złotych zębów i ocinanie kobietom włosów;

za przynależność do zbrodniczej partii hitlerowskiej, za ochotniczą służbę w SS w 1933 r.

Odpowiedzialność za wszystkie te zbrodnie przewiduje Kodeks Karny i dekret z r. 1944 o zbrodniarzach faszystowsko-hitlerowskich.

Wybitny konfident gestapo

zdrajca i prowokator Antonowicz stanął przed sądem. — Za papierosy i wódkę sprzedawał towarzyszy

Stali czytelnicy naszego piśmka przypominają sobie zapewne artykuł, który ukazał się przed paroma miesiącami — o jednym z najbardziej niebezpiecznych zdrajców i prowokatorów konspiracji polskiej na terenie Łodzi Janie Antonowiczu.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Okręgowym Sądzie Karnym sprawa przeciwko Antonowiczowi i jego żonie Marii, która oskarżona jest o to, że wiedziała o działalności swego męża i pomagała mu.

Antonowicz ma lat 41, wzrost średni, twarz pociągła, ma skazę na jednym oku i wąskie zaciete usta. Ubrany jest w cie-

mnozielony skórzany płaszcz i sprawia wrażenie wybitnie zdenerwowanego. Z zawodu jest piekarzem z wykształceniem 4-letniej szkoły powszechnej, również jego pseudo partyjne było „Piekarz” a gestapo nadało mu pseudo „Antek”.

Maria Antonowicz — to drobna, szczupła kobieta, jest o 3 lata młodsza od męża. Ma twarz o wystających kościach policzkowych i zapadniętych policzkach. W czasie przewodu sądowego płacze.

Antonowicz to typ nędznego prowokatora. Był przez cały okres okupacji członkiem partii, a jednocześnie pozostawał na usługach gestapo, dostarczając mel-

dunków dotyczących przede wszystkim współtowarzyszy z robotniczego ruchu konspiracyjnego. Dzięki niemu Niemcy dokonali szeregu aresztowań wśród wybitnych działaczy podziemia — w kwietniu 1943 r. nastąpiła pierwsza wyspa, a w styczniu 1944 — druga. W czasie pierwszych aresztowań Antonowicz został również umieszczony przez Niemców w sfingowanym areszcie i w ten sposób uniknął podejrzeń ze strony towarzyszy partyjnych. Następnie Niemcy wysłali go do Berlina lecz wydał mu list stwierdzający, że był on w Oświęcimiu.

Współtowarzysza Antonowicza nie mieli żadnych danych, by podejrzewać go o współpracę z Niemcami. Gestapo dbało o swojego oddanego i zdolnego konfidenta. A o tym, jak dobrze wywiązywał się Antonowicz ze swoich obowiązków konfidenta, świadczy długa lista jego wynagrodzeń, które otrzymywał za zdradę: papierosy, cygara, tłuszcz, tytoń, likier i wódka.

W sprawie Antonowicza zeznaje 50-u świadków, a między innymi Willy Emil Zukriegel — tłumacz gestapo skazany przez Okręgowy Sąd Karny na 10 lat więzienia. Zukriegel dobrze znał wszystkich konfidentów łódzkiej i dlatego został specjalnie na tę sprawę sprowadzony pod eskortą z więzienia. Zukriegel twierdzi, że Antonowicz cieszył się w gestapo doskonałą opinią, jako konfident, oddający niezwykle usługi.

Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg procesu i zapadnie wyrok na zdrajcę i prowokatora polskiej konspiracji i jego żonę.

Aktualne zadania PUR-u

tematem ogólnokrajowego zjazdu w Łodzi

Wczoraj rozpoczął się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogródowej 15 dwudniowy zjazd dyrektorów wojewódzkich oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego pod przewodnictwem ministra Wolskiego.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił wczoraj dyrektor PUR ob. Sapieha, po czym przemawiali minister Wolski, i dyrektor Departamentu Osiedleńczego ob. Dubiel.

Z kolei wygłoszone zostały sprawozdania przez poszczególnych dyrektorów wojewódzkich oddziałów PUR-u a mianowicie z Lublina, Rzeszowa, Krakowa, Kielc, Łodzi, Warszawy, Bydgoszczy, Katowic, Wrocławia, Poznania i t.d.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, poczym wygłoszony został aktualny referat n. t. „Zadania i problemy organizacyjne PUR-u na r. 1947” oraz referat n. t. „Wytyczne akcji przesiedleńczej”.

Dzisiaj dalszy ciąg zjazdu. Program dnia dzisiejszego przewiduje referat o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i Gdańska następnie referaty „Problem uregulowania stanu prawnego repatriantów osiedlonych na ziemiach w granicach 1939 r.”, „Sprawy odszkodowawcze” i „Powiązanie planowej akcji repatriacyjnej niemieckiej z akcją przesiedleńczą na Ziemi Odzyskanej”.

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Utwory wolonczelowe w wykonaniu T. Gościńskiego; 12.50 Pogadanka szkolna; 13.00 Audycja dla szkół Transmisja z soli „Roma”; 14.00 Iz oddział Pogadanka aktualna pióra L. Żelazskiego p. t. „Wielka rocznica”; 14.10 (z łodzi) W ramach Skrzynki Pomocy Zmowej — Pogadanka dyr. B. Kruka p. t. „Opieka nad dzieckiem obywatelstwem społecznym”; 14.15 (z łodzi) Schubert — Fragmenty z Kwartetu D-moll „Smierć i dziewczyna” (płyty); 14.40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji”; 15.30 (z łodzi) „Polska Rodzina Radiowa” — pogadanka red. J. Piotrowskiego; 15.35 „Ze świata radia”; 15.40 Aria i pieśń Massenet w wykonaniu R. Nowińskiego; 16.00 Dziennik; 16.30 Koncert Chóru R. P. pod dyktando J. Kołaczewskiego; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 „Mozaika o zmierzchu”; 17.45 „Polska wieść” — „Na Złotych Odzyskanych”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Recital klarnetowy; 18.30 Nauka przy głośniku”; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z łodzi) Komunikat CRDK; 19.30 (z łodzi) Pieśni K. Szymanowskiego w wykonaniu Kseni Torchalskiej (sopran). Przy fortepianie W. Klimowiczowa; 19.50 (z łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Drużba Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Winiarskiej; 21.00 Słuchowisko p. t. „Głos człowieka”; 21.25 „Nasze pieśni” — Jan Gał; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą”; 22.00 Kwadrans przy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Koncert zwycięż; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

- POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza”.
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Koncert”.
- ADRIA (Stalina-Główna) — „Ojcowie i dzieci”.
- FATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka”.
- GDYŃIA (Daszyńskiego 2) — „Śledniu śmiertelny”.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni”.
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Ludzi i maszyny”.
- HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości”.
- STYLOWY (Kilińskiego 100) — „Zjazd na rozdźwięku”.
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości”.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynki”.
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Nieustraszeni”.
- ROMA (Rzgowska 84a) — „Zuch dziewczyna”.
- RECORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion”.
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie gaśnie”.
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ewita Małgan”.

CENTRALA HANDLOWA POLSKIEJ SPÓŁKI OBUWIA

BATA

pod Tymczasowym Zarządem Państwu. Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego we wszystkich swoich sklepach na terenie całej Polski posiada duży wybór kaloszy męskich — damskich — dziecięcych, — deszczowców i śniegowców oraz artykuły włókiennicze (tekstylia i konfekcja)

CENY URZĘDOWO ZATWIERDZONE

Przy każdym sklepie: Fachowa i szybka naprawa obuwia Repasacja pończoch (podnoszenie oczek)

ZARZĄD MAJĄTKÓW DOŚWIADCZALNYCH WYŻSZEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W ŁODZI zakupi większe ilości ziemniaków zmarniętych lub nadpsutych

Oferty z podaniem warunków przyjmuje i informacji udziela Zarząd Majątków Doświadczalnych W. S. G. W. w Łodzi, ul. Nowotki (Pomorska) 18, tel. 139-98, 163-38

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT
Lódzkie Towarzystwo Elektryczne (Elektrownia Łódzka) zwraca do zgłaszania ofert kosztorysowych na dokonanie **GENERALNEGO REMONTU lokomotywy na tor normalny, na pedzanej silnikiem spalinowym.** Reflektanci mogą się zgłaszać po bliższe informacje i celem obejrzenia obiektu do Oddziału Transportowego Elektrowni (wejście z ulicy Kilińskiego 72).
 Oferty kosztorysowe z podaniem terminu wykonania prosimy składać do Dyrekcji Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, ul. Daszyńskiego 58, w terminie **do dnia 5 marca** rb. sub „Remont lokomotywy”

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Komunikacji podaje do wiadomości, że przedłużona będzie na czas nieokreślony ważność legitymacji, uprawniających do powożenia pojazdami konnym (prawo powożenia), wydanych w roku 1946.
 W związku z tym wszyscy zainteresowani winni zgłosić się niezwłocznie do Oddziału Ruchu Drogowego ul. Piotrkowska Nr. 64 front, II piętro, pokój 144, w godzinach od 9 do 12 celem uzyskania przedłużenia wyżej wymienionych legitymacji.
 Łódź, dnia 26 lutego 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Zakupimy natychmiast:

- 2 maszyny do pisania** z walcem długości 64 cm
- 4 maszyny do liczenia** z taśmą papierową addition
- 2 maszyny do obliczeń** kalkulacyjnych

Oferty prosimy składać w Elektrowni Łódzkiej, Wydział Administracyjny, Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój 53.

Z dniem 1 marca 1947 wznawiamy sprzedaż

wyłącznie, galanterii i wyrobów ze srebra oraz nakryć stołowych Produkcji Państwowej Fabryki Sreber na Dolnym Śląsku
Firma A. Kantor
 Rok założenia 1870
 Właściciele: Bogumił Kantor i Helena Zielińska, Łódź, Grand-Hotel, telefon 220-32 i 141-44.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich i ciesielskich w budynku karczmy w Łąkwie.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 14 marca 1947 r. do godz. 12 w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót stolarskich i ciesielskich w budynku karczmy w Łąkwie”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa, ul. Piotrkowska 64, pokój Nr 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub umiarkowania przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 20.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr. 15 a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 26 lutego 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Zaofiarowanie pracy

- PRZYJME dziewiarke na samczkowa maszyna Zgłaszać się Łódź, Senatorska 34 — 5. 5490
- POTRZEBNA gospośnia z dobrym gotowaniem i referencjami, Narutowicza 32 — 6. 5225
- POTRZEBNA pomoc domowa, Kamienna 16/18. 5485
- POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Legionów 11 — 8. 5618
- POTRZEBNA pomoc domowa, Kiliński go 55 fryzjer. 5314
- POTRZEBNI stolarze meblowi, Południowa 36. 5613
- KWALIFIKOWANA osoba do 8 miesięcznego dziecka natychmiast potrzebna, Wodna 22 — 5, tel. 176-52. 5718
- POTRZEBNA pomocnica domowa gotowanie referencje warunki dobre, Narutowicza 47 — 34 frontem po 5-ej. 4717
- EXPEDIENTKA zdolna do sprzedaży płaszczy zaraz potrzebne, J. Stankiewicz Piotrkowska 18. 4718
- POMOCNICA domowa przychodząca dobrze płatna potrzebna z referencjami, Traugutta 7 m. 5 między 3 — 4-go. 4719
- WYKWALIFIKOWANA szpularka potrzebna na tychniast, Lubelska Fabryka Tychniast, ul. Południowa 59 I piętro. 4720
- Poszukiwanie pracy
- MŁODY zdemobilizowany z wykształceniem 4 kl. gimn. poszukuje pracy. Oferty do Administracji pod „Przyszłość”. 5618
- BIURALISTKA wykwalifikowana z kilkoletnią praktyką, znająca maszyno pisanie przyjmie odpowiedzialną posadę. Oferty do redakcji sub. „Biuralistka”. 5769
- KRAWCOWA (podręczna) przyjmie zaraz pracę w pracowni sukien. Oferty pod „Podręczna”. 4721

Andrzej Żuławski

87)



Hans Flicker ubrany był w mundur, — tym razem bardzo przepiślowo pozapinany na ostatni guzik, a na głowie miał czapkę z trupa główka.
 — Dzień dobry Hans — Ewa rozgląda się szybko i chce go pocałować.
 Ale Hans Flicker nie jest bynajmniej ucieszony jej widokiem.
 Odsuwa się szybko od Ewy, a poklepując ulubionego Sultana, oświadcza trochę chmurnie.
 — Wszystko musi mieć swoje granice i szaleństwo także. Gra, którą prowadzimy, jest i tak niebezpieczna, ale kontynuowanie jej w tej chwili jest istnym nonsensem.
 — Więc nie kochasz mnie?
 — Ach, Ewo, staraj się przecież myśleć logicznie. Właśnie dlatego że cię kocham i że jestem szczęśliwy, nie chcę lekkomyślnie narażać ani siebie, ani cie-

bie. Fuehrer nie będzie tu przecież wiekował. Kiedy wyjedzie, wszystko między nami wróci znowu do normy.
 — A teraz? — westchnęła Ewa.
 — Teraz, powtarzam raz jeszcze, śledzi nas za wiele niepowołanych oczu... Niby jak potwierdzenie jego słów, rozległy się opodal czyjeś kroki.
 Hans Flicker przybiera bardzo oficjalną, podstawę i oznajmia głośno.
 — Ugotowałem dziś dla pani pieków kaszkę mannę na mleku. Czy pani chciałaby być obecna podczas ich śniadania?
 — Naturalnie — odpowiada nie mniej głośno Ewa, w tej zaś samej chwili wytania się z poza zakrętu Józef Goebbels.
 Minister propagandy ubrany jest we filanelową spodnie i wygodną bonę rękę. Idąc, lekko utyka, a ma spojrzenie chytrego lisa.

— Chciałbym i ja zobaczyć szczeniaki pani, które jak o tym doniósł wodzowi komendant tutejszego garnizonu zdobyły niepodzielnie serduszeko pani.
 — Aha — pomyślała Ewa, — oto i geneza cudu, który sprawił, że „Adolf wie o wszystkim”... O wszystkim, tylko nie o najważniejszym.
 A głośno powiada.
 — Więc proszę za mną.
 Pieski są rzeczywiście rozkoszne ale niepoprawny erotoman Józef Goebbels interesuje się raczej linią bioder i kolanami panny Ewy.
 Nie poraz zresztą pierwszy dokonał odkrycia, że nogi jej są naprawdę zgrabne, choć nie tak piękne jak nóżki Lidii Barowej, w której kochał się przez całe lata.
 Nigdy jeszcze dotychczas nie śmiał się zbliżyć do kochanki swego wodza w bardziej intymnych zamiarach. Był na to za tohórzliwy, a zresztą panna Braun nie dała mu nigdy najmniejszego znaku, z którego mógłby wywnioskować, że chciałaby przy jego pomocy przyprawić rogi Adolfowi.
 Odnosił się do niej z szacunkiem i z dworską rezerwą; niby do kogoś zupełnie niedostępnego.
 Jednakże bawiąc tym razem w Berchtesgaden świetny znawca kobiet Józef Goebbels wyczuł, że chłodna i oficjalna Ewa Braun jest jakaś inna, niż zazwyczaj i bardziej promienna, kobieca i... prowokująca.
 — A gdybym spróbował szczęścia? —

niepoprawny donjuan uśmiechnął się do nowej przygody. I podczas kiedy Ewa pieściła ręką grzbiety pieków, on, udając że niby przesnuwa ręką po sierści psa, — gładził palcami jej rączkę...
 — Ach, jakie to delikatne — szeptał, nieokreślając wyraźnie, czy delikatna jest dłoń kobiety, czy sierść młodego wilczka. A stojący opodal Hans Flicker spoglądał w milczeniu na tę scenę i ani jeden muskuł nie drgnął na jego męskiej, mocno opalonej twarzy.
 Spokojnie też patrzeć będzie później na oddalającą się w towarzystwie ministra Ewę Braun. Dopiero kiedy tamta para zniknęła za zakrętem, Hans Flicker uśmiechnął się trochę zagadkowo i poglądził lech ogromnego Sultana.
 — Tak, tak mój pieśku: gra zaczyna się dopiero teraz — szepnął w zamyśleniu.
 Ale nie tylko on rozpoczynał dziś swoją grę.
 Józef Goebbels szykuje się do ostatecznej rozprawy z Hermanem Goeringem, który jest od wielu już lat zastępcą Fuehrera, czyli drugą osobą Trzeciej Rzeszy.
 Między tymi dwoma dyktarzami toczy się już od długiego czasu cichy ale zacięty i nieubłagany bój. Herman Goering pragnąłby utrzymać swój prymat, a ambitny minister propagandy dąży konsekwentnie do usunięcia go z swojej drogi, bo wtedy automatycznie (skoro Rudolf Hess nie wchodzi już w rachubę) zajmie jego stanowisko. (D. c. n.)

SPORT

Kupczak w Garbarni

Legia nie czyni mu przeszkód

Mistrz torowy Polski, Kupczak Józef wystąpił ze swego macierzystego klubu Legii (Kraków). Na tle tym powstały różne domysły, które, jak się obecnie okazuje, pozbawione były zupełnie prawdy.

Kupczak otrzymał z Legii zwolnienie i nie stoi mu na przeszkodzie podpisanie zgłoszenia do innego jakiegokolwiek klubu. Krążą uporne wersje, że mistrz Polski zasili sekcję kolarską Garbarni, w Krakowie.

Dobrana czwórka

w finale mistrzostw Polski

W wyniku przeprowadzonych w różnych miastach Polski rozgrywek półfinałowych w koszykówce męskiej do finału mistrzostw Polski zakwalifikowały się cztery drużyny, a więc: zeszlenczyński mistrz Polski KKS (Poznań), zwycięzca w Łodzi — warszawski AZS, krakowska Wisła i wreszcie Warta. Poznań w finałach mistrzostw Polski w koszykówce męskiej reprezentowany będzie przez dwa kluby: KKS i Wartę.

Motocykliści radzą

Ważne zgromadzenie Zw. Łódzkiego

Jako jeden z ostatnich odbędzie swe ważne zgromadzenie Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy. Zebranie to odbędzie się w nadchodzący piątek dn. 28 bm. w fabryce „Czołenko” przy ul. Wólczańskiej 206/208. Na zebraniu ustępującej władze związku złożą sprawozdanie z całorocznej swej działalności i przeprowadzone będą wybory nowego zarządu.

Kontakty międzynarodowe

Polska piłka ręczna wpływa na arenę europejską

Nasza piłka ręczna, oparta na przedwojennej doskonałej marce wskazuje, że w krótkim czasie powinna odzyskać dawną pozycję w ręcznym piłkarstwie Europy.

Szwedzki związek piłki ręcznej nadesłał zaproszenie rozegrania międzypaństwowego meczu w szczyploniaku w końcu czerwca. Ponieważ termin ten nie odpowiada PZPR-owi, uzgodniono datę zawodów na dzień 31 sierpnia. Jako miejsce rozegrania meczu, który będzie rewanżem za porażkę poniesioną w 1939 roku w Katowicach — wyznaczono Erikskrone.

W czerwcu PZPR zamierza urządzić szereg szparingowych spotkań z reprezentacją węgierskiej piłki ręcznej. Węgry pod firmą Budapestu rozegrałby mecze z Warszawą, Śląskiem, Krakowem i Łodzią. Obok konkurencji męskiej, odbyłyby się z Węgrami spotkania drużyny koszykówki kobiecej. Turniej Węgrów w Polsce przyczyniłoby się do podniesienia poziomu piłki ręcznej i zwrócenia na nią większej uwagi sportowców polskich. Już w roku ubiegłym AZS sprowadził do Polski doskonałą drużynę piłki siatkowej i koszykowej z Pragi (oglądaliśmy ją w Krakowie i Łodzi), w sezonie wiosennym zobaczymy tych gości ponownie i to zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej. Toczą się również pertraktacje z paryskim Racing Klubem, którego męskie i kobiece zespoły należą do ekstra klasy francuskiej piłki ręcznej. Drużyny brałyby udział w ogólnopolskim turnieju akademickim. W lipcu projektowany jest udział naszej reprezentacji akademickiej na mistrzostwach świata w Paryżu. W końcu kwietnia lub na początku maja PZPR wysłała drużynę reprezentacyjną na mistrzostwa Europy do Pragi, zaś we wrześniu odbyłyby się spotkania (również w Pradze) piłki siatkowej. Jak z tego wynika, polska piłka ręczna (siatkówka, koszykówka i szczyploniak) znajduje się w przededniu wzmożonych kontaktów międzynarodowych.

Czesi szaleją z radości

Dar prezydenta Benesza. — Przerwano przedstawienie w operze, by ogłosić wynik. — Austriacy obsypani podarkami. — Jeśli wygracie — zrezygnujemy z rewizji granic!

Na zamku Hradczyńskim w Pradze odbyła się wielka uroczystość. Delegacja prezydium ligi hokejowej oraz przedsta-

wiciele Czeskiego Związku Hokejowego byli przyjęci przez prezydenta Benesza, który w uznaniu ich zasług dla sportu

czechosłowackiego, ukoronowaniem których jest zdobycie tytułu mistrza świata w hokeju na lodzie, wręczył im w upominku odznakę Czeskiego Związku Hokejowego wysadzana brylantami i granatami.

Jeśli ktoś miał u nas pewne wątpliwości o niezwykłej popularności sportu w Czechosłowacji i wielkim usportowieniu Czechów, zapewne to, co się działo w Pradze po zdobyciu przez hokeistów czeskich mistrzostwa świata, przekona ich ostatecznie, że nie mieli racji i mylili się grubo.

W czasie meczu Austria — Szwecja odbywało się uroczyste przedstawienie w operze narodowej w Pradze i, wyobraźcie sobie, że w drugim akcie przedstawienie przerwano i ogłoszono wynik meczu, który publiczność powitała z niebywałym entuzjazmem. Na stadionie tłum dopingował bez przerwy Austriaków, a nawet skandował: „Jeśli ten mecz wygracie, rzekamy się wszelkich żądań granicznych!” Oto jaki wpływ ma sport na politykę!

Sportowcy czescy i całe społeczeństwo hojnie obdarzają drużyny, które cieszyły się największą sympatią, a więc polską, rumuńską, a nade wszystko austriacką, która — nic dziwnego — zaskarbiła sobie serca Czechów. Gracze austriaccy otrzymali najroźnorodniejsze podarunki. Czego wśród nich nie ma! Kilogramy pierników, skrzynie pomarańczy i jabłek, kilkadziesiąt kilogramów kiebas i szynki, wagon węgla, ha... nawet żywa świnią!!! A obiecano im jeszcze cukier i materiały włókiennicze.

Nic dziwnego, że Austriacy byli przeżarci, ale uspokojili się, gdy wydano im zezwolenie na wywiezienie tego wszystkiego do domu.

Polaków obdarzono cukierkami, czekoladą, perfumami i tym podobnymi rzeczami. Zarówno Austriacy, jak i Polacy są uszczęśliwieni.

Wściekli natomiast są Szwedzi, a jednocześnie i rozpaczeni. Bo i jakże teraz pokazać się w domu, gdy, po zwycięstwie nad Czechosłowacją, otrzymali gratulacje od samego króla Gustawa V, który widział już w nich mistrzów, a tymczasem ten mecz z Austrią... Kompromitacja.

A Czesi nadal szaleją z radości.

Zimowy tor

dla kolarzy w Poznaniu

W Poznaniu budowana jest obecnie olbrzymia hala wystawowa, pomyślana w ten sposób, ażeby i sport miał z niej korzyści. Wśród szeregu przewidzianych urządzeń sportowych chciałby Związek Kolarski widzieć również i urządzenia dla rozbieganego toru kolarskiego. W tej sprawie prowadzone są pertraktacje i najprawdopodobniej uwieńczy je pomyślny wynik.

Zimowy tor kolarski miałby dla rozwoju sportu kolarskiego, nie tylko w Poznaniu, lecz i w całej Polsce olbrzymie znaczenie, gdyż pozwoliłoby na racjonalne prowadzenie treningów, organizowanie zawodów w martwym sezonie zimowym, kiedy to kolarze skazani są na przymusową bezczynność.

Tylko biegi zjazdowe

J. Marusarz i D. Schielle uzyskali najlepsze wyniki w Zakopanem

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbywających się w Zakopanem, rozegrano niemal wyłącznie tylko biegi zjazdowe. Odbywały się one na stosunkowo ciężkiej trasie, częściowo nawet oblodzonej.

Bieg zjazdowy w konkurencji męskiej był bardzo licznie obsadzony. Startowało 137 zawodników. Pierwsze miejsce zajął J. Marusarz z czasem 4:26,4 przed Cieplakiem — 4:29,6 i Dziedzicem. Trzeba bezstronnie zaznaczyć, że J. Marusarz zwycięstwo swe zawdzięcza w pierwszym rzędzie nieszczęśliwemu upadkowi Pawlicy, który będąc bezsprze-

cznie najlepszym zjazdowcem, stracił przez ten wypadek szansę na zajęcie pierwszego miejsca. Z pozostałych uczestników biegu wyróżnić trzeba Kulę, który przybył do mety dopiero piąty, lecz głównie dzięki temu, że zastosował nieodpowiednie smary.

W konkurencji żeńskiej bezapelacyjnie zwycięstwo odniosła Danuta Schielle. Przybyła ona do mety, jako pierwsza z czasem 5:29 przed Martą Hyldt 6,16 i E. Bujak 7,59. Jak widzimy, biegi zjazdowe zakończyły się pewnym sukcesem narciarzy z pod znaku SNPTT.

Węgry przyjechali!

Mecz pięciarski Zryw—Csepel odbędzie się w piątek

Niepewne losy zapowiedzianego meczu z Węgrami nie dawały spokoju Zrywowi. Czynniono w ostatnich dniach usilne starania by nawiązać kontakt bez pośredni, lecz okazało się to niemożliwe. Nie pozostało lodzianom nic innego, jak cierpliwie oczekiwać wiadomości z Węgier.

Wczoraj cały Zryw stanął na nogi. Za dzwijał telefon... To z Bogumina. Po stronie czeskiej. W serce wstąpiła nadzieja. Ale próżne wysiłki — zaburzenia atmosferyczne były tak silne, że nie udało się, mimo 10-minutowej „rozmoowy” zrozumieć ani jednego słowa. W słuchawce słyszano się tylko jedno słowo: Hallo, Hallo... i nic więcej.

Był to jednak znak życia, dobry zwłastun. Zryw niezwłocznie skomunikował się z Urzędem Celnym na punkcie pogranicznym w Zebrzydowicach i tutaj dopiero upewnił się całkowicie, że wycekiwana z taką niecierpliwością pięciarska drużyna Csepel znalazła się wreszcie na ziemi polskiej.

Węgry przyjechali zwykłym pociążem osobowym i podróż ich do Łodzi w dzisiejszych warunkach trwała dość długo. Ostatecznie jednak szczęśliwie przybyli do Łodzi i dzisiaj odpoczywają po trudach podróży.

Należy im się słusznie przynajmniej jeden dzień odpoczynku. Mecz wyznaczono ostatecznie na piątek na godz. 18

w hali Wimy. Wszystkie wykupione do tychczas bilety na mecz Zryw — Csepel nie straciły swej ważności. Drużyna Węgier przybyła w komplecie, nie brakuje nikogo, są wszyscy — pełny skład mistrza drużynowego.

Jak donosiliśmy, drużynę Zrywu miał zasilić Szymura, występując w wadze ciężkiej. O ile przed tym były pewne wątpliwości, czy Warta zgodzi się na start Szymury w Łodzi, o ile mecz odbędzie się w niedzielę (Warta walczy w drużynowych mistrzostwach Polski i nie zgodziłaby się na osłabienie swej drużyny), o tyle dzisiaj, gdy wiadomym jest, że mecz rozegrany zostanie w piątek, zgoda Warty jest zapewniona. Co do tego nie ma dwóch zdań, gdyż Zryw uzyskał telefoniczne potwierdzenie.

Narazie nie jest jeszcze wiadome kto będzie sędzią ringowym piątkowego meczu. PZB delegował p. Kaliniaka, jako swego przedstawiciela, a sędzią wyznaczony ma być dopiero dzisiaj. Na punkty sędziować będzie ze strony Zrywu p. Racięcki i sędzią węgierski. Przypominamy, że mecz rozpoczyna się o godzinie 18.

Łódź ma wreszcie to, na co z takim pragnieniem czekała. Węgry przyjechali!

W niedzielę drużyna Csepel wyjeżdża do Gdyni, by zmierzyć się z tamtejszą Górniami.

Mistrzostwa Łodzi za pasem

Bokserzy winni się zgłaszać do 5 marca rb.

W tej chwili największe zainteresowanie publiczności skupia się wokół drużynowych mistrzostw pięciarskich Polski. Wszystkich zwolenników sportu pięciarskiego, nie tylko zresztą z terenu Łodzi, nurtuje zagadnienie, kto będzie mistrzem Polski. Ale niezależnie od tego zbliża się Inna nie mniej ciekawa impreza, o której dotychczas było głucho mistrzostwa indywidualne okręgu.

Narazie, termin tej frapującej imprezy nie jest jeszcze ściśle ustalony, wie-

my jedynie, że kluby winny zgłaszać za wodników ubiegających się o ten zaszczytny tytuł nie później niż do dnia 5 marca r.b. Tegoroczne mistrzostwa indywidualne Łodzi zapowiadają się wyjątkowo ciekawie, gdyż będą sprawdzianem umiejętności i formy trzech najwybitniejszych klubów łódzkich: ŁKS, Zryw i K. S. Geyer. Mistrzowie Łodzi, oprócz Stasiaka, Olejnika i Niewadziła będą mieli prawo startu w indywidualnych mistrzostwach Polski.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

al. Stefana Jaracza 27
Dzisiaj przedstawienie „Krakowiaków i Górali” o godz. 18:30 sprzedane. Passe-partout i ulgowe bilety nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
W sobotę dn. 1 marca premiera nowej sztuki amerykańskiego autora Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA”.

TEATR TUB

al. 11 Listopada 21
Dzisiaj i dni następnych dwie świetne komedie obyczajowe klasyków sceny rosyjskiej: „Ołenek” Gogola i „Oświadczyń” Czechowa.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Fr. Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR „GONG” Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalności program „Tylko dla dorosłych” z Olą Obarską i Gierasimskim.
Początek o godz. 19.30.

Lokale

- POKOJU niekrepującego z osobnym wejściem poszukuje. Dzwonić 221-93 od 8 — 16. 5607
STUDENTKA UL. Kierownicza spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty kierować do Administracji pod „Kierownicza”. 5639
POSZUKUJE 2-3ch pokoi z kuchnią ewentualnie pokój z kuchnią z wygodami pośredniczący poszukać. Wszelkie koszty remontu zwrócić oferty proszę kierować do redakcji pod Heleną, albo dzwonić na Nr 121-34 od 8 — 16. Prosić p. Helenę. 5606

Różne

- ZDZIAŁ DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach. Legionów 1. 3223
ZDZIAŁ LEGITYMACYJNE. — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne NAJTAŃNIEJ I NAJSZYBIEJ — Konrad Leonian, Narutowicza 3. 4759
BRZECZYŚY specjalnie wykonuje Piotrkowska 176 — 12. 5593
NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę jedynie Kłaknia Sztuczna, Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 4960
ZDZIAŁ DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Podulnicowa 3. 2740
STROJENIA — reperacje fortepianów i pianin uskuteczniła fabryczny — fachowe doświadczony korektor — stroliciel. Kilińskiego 93 — 19. 5497
KRAWCOWA szyje bardzo dobrze poza domem. Felszyńskiego 22 — 8. Tel. 107-10: 5768
OBIADY domowe zdrowe, smaczne w cenie 70 zł. wydają Traugutta 4 lewa ofic. 3 piętro m 19. 5288
ZARAZ wydziaławie modystyce pół sklepu — ewentualnie spółka — Traugutta 7. — Tamże potrzebna zdolna krawcowa. 4729
DLACZEGO nosi pan niemodny, brudny i stary kapelusz? Odnowiony modelowany u nas przez warszawskiego specjalistę, odzyska jasność, świeżość i będzie go pan nosił z satysfakcją. Wstęp do Firmy „Nowość” Wytównia Kapeluszy i Czapek, Stalina 20. 4730
MODYSTKA posiadająca dobry punkt w śródmieściu przyjmie fachową współpracowniczkę z kapitałem. Zgłoszenia Traugutta 12 — 5. 4731
KRAWIEC przyjmuje roboty damskie i męskie po niskiej cenie. Traugutta 4 lewa ofic. 3 piętro m. 19. 4733
PRZYBLAKAŁ się 2. II pies czarny duży podpalany do odebrania, Zawiszy 6 — 4. 4734
PRZYBLAKAŁ się pies wilk do odebrania Prze dnianca 4 — 9. 4735
PRZYBLAKAŁA się suka z wilków grzbiat czar ny łapki jasne do odebrania, Skierniewicka 20 — 8. 4736

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- LFCZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3
Porady ambulatoryjne i cromo lekarzy specjalistów przyjęcia 10—19, tel. 216-48 139.
Dr. KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1 3—6. Tel. 150-53. 90
Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34 91
Dr. JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-85. 150
Dr. med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody, Żeromskiego 37, tel. 257-23. 4893
Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589
Dr. REICHER Specjalista chorób wenerycznych Podulnicowa 22 a przyjmuje 2—5. 92
Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 m. 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6, tel. 269-01 5322
Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al i Maja Nr 3 przyjmuje 3—10, 3—8. 141
Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnątrzne, od 3—5, Legionów 1/3 m I Telefon 216 72. 141
Dr. med. LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10 87
Dr. med. GŁAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10 143
Dr. med. SIENKO ESAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych, przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86
Dr. med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83
Dr. B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00 44
Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93
Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych i kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska Nr. 38, godz. 12—1 i 3—5. 36
Dr. PIWECI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6 94
Dr. JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-29. 97
Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6, Tel. 198-52. 621
Dr. A KOWALSKI Specjalista chorób skórno wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26 — 10 godz. 3 — 7. 4411
Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78. 157
Dr. SWIĘCŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, tel. 4—6, tel. 185-71
Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 103
Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 8 2566
Dr. MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43, Rentgen, Elektro-Kardiograf. 2992
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego; przyjmuje — Pomorska 43. 102
STARSZY FELCZER Stefan Gałuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 w 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

- KUPIMY-SPRZEDAMY dom, willę, plac, obiekt przemysłowy, handlowy, warsztat, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo. Biuro pośrednictwa, Plac Wolności 6 m 4, godziny 11—14-8. 5156
ZEGARKI, BIŻUTERIA medaliki, łańcuszki, fotograficzny aparaty kinokamery najtańszej poleca „Okazja” Kilińskiego 47 tel. 119-71. 5476

- SPRZEDAM złoto — kamienie szlachetne Kupuje, płaci najw. ceny, zakład Zegarmistrzowski „Ortega” Piotrkowska 4 435
SPRZEDAM Harmonię 80 basów 3 reg. radio „Tefag” — super 7 lampowy z lampami zapasowymi — Skotnicki Jaracza 13. 5585
WÓZEK dziecianny kupię w bardzo dobrym stanie. Owocarnia, Piotrkowska 136 tel. 110-16 5499
FUTRO damskie (pelise) sprzedam tanio Lipowa 34 — 6. 5582
RADIO Philips 9 lampowy 3 zakresy z monostereem oczko magiczne nowoczesny prawie nowy sprzedam, Pomorska 43 — 10. 5640
DENTYSTYCZNE złoto i luty, Łódź, Piotrkowska Nr 66 (sklep). 5473
FEBLE swiatła, stalowa kuchnia, łazienka, salki pojedyncze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 4415
SPRZEDAM maszynę do pisania biurkowa, Piotrkowska 109 lewa oficyna I piętro m. 10. 5580
NAJKORZYŚNIJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 5579
FOTO KINO APARATY kupno sprzedaj aparaty fotograficzne Rzewski Ross Piotrkowska 121. 4092
FALKI maszynowe poduszki do templi kreślina, bibułka kolorowa wszelki materiały piśmiennie po cenach hurtowych poleca „Składnica Biurowa” Łódź, Piotrkowska 69 tel. 116-60, Prowincja za zaliczeniem 4416
MATEJKO, Chelmoński, Wierusz-Kowalski, Kossak Wojciech, Żmurko, Żukowski i inni „Dom Sztuki”, Piotrkowska 84. 5478
OLEJKI perfumeryjne, miodolejki, olejki, wycieracze, surowce kosmetyczne Zakupić każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00 1106
PRASE ekscentryczna, sznity, nożyce do blachy oraz blachę, sprzedaj „Galwanizator”, Lipowa 54. 5477
OBRAZY dzieła sztuki na tematy żydowskie nawet zniszczone, kupię. Oferty „o Expressu” „Dobra zabawa” 3544
MIKROSKOPY, niwelatory, teodolity nawet niekompletne i części kupię, Warsztat Optyczny Łódź, Nowomiejska 3. 4730
UWAGA! Kupujemy stare i polamane płyty niefonowe, Andrzeja 30. 5695
SAMOCHODOWE i motocyklowe części, opony motocyklowe — różne rozmiary wszelkie tryby motocyklowe poleca F-ma „Beruta” Narutowicza 19 tel. 152-47. 5698
RADIOODBIORNIKI — naprawa, przebudowa, montaż nowych, badanie energii lamp pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych „Precisions — Radio”, Sienkiewicza 2. 5697
KUPIEMY i zamienimy stare akumulatory (nawet polamane) motocyklowe i samochodowe wszelkiego typu „Akumulator”, Andrzejka 29 tel. 165-25 polecamy specjalne akumulatory do Diesla własnej konstrukcji. 5698
LAMPY RADIOWE nowe, awarantowane w wielkim wyborze — elektrolity, bloki i różne części znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA” Łódź, Piotrkowska 101. Firma za towar odpowiada — gwarantuje. 5699
OKAZJA! Sprzedam „Telefunken” nowy, 7-mio lampowy, ostatni model, super, 9-cio obwodowy, lampy metalowe, z adapterem, szpilka diamentowa — wleczna, tel. 280-40 wewn. 18. 5700
OKAZYJNIE sprzedam radio „Elektrik” 4 zakresy fal. Oś. Monitwila Mireckiego. Nowa Mania Pszenna 9 — 3. 5701
MASZYNY do kręcenia lodów 15 — 20 litr. i konserwator kupię tel. 257-09. 5702
MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak Zagierska 17, Pracownia manekinów, 5703
DO SPRZEDANIA maszyna saneczkowa Nr 8 x60 wiadomość Pabianice, Krutka 13 — 3. 5704
KUPIĘ maszynę dziewiarską saneczkową 3 — 9 — 10, Wiadomość Cegielniana 32 — 4 5705
SPRZEDAM maszynę dziewiarską Nr 5 szeroką 60 cm. i rekawiczkę 9. Młynarska 15 — 45, Janowski. 5706
SPRZEDAM okazjnie Amerykanke na chodzie motorową 122 render, maszynę i 1 maszynę do szycia rekawiczek. St. Jaracza 18 — 18, tel. 153-61. 5707
RADIO super na stołowych lampach do sprzedania, Wólczańska 41 — 30, lewa oficyna II-gie piętro od godz. 17-tej. 5708

- FORTEPIAN, krzyżowy, krótki, czarny w b. dobrym stanie do sprzedania. Sterlinga 26 I p. godz. 12 — 17. 5709
SPRZEDAM maszynę saneczkową Nr 8 Wapienna 6 — 1 godziny 17 — 19. 5765
KUPIĘ maszynę saneczkową szeroką Nr 10 Wschodnia 51 — 5. 5766
OVERLOCK trójnitkowy Singera sprzedam Nowomiejska 4 — 32. 5767

Zagubione dokumenty

- ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Franczakowa, Główna ul. Zabrzezin 37. 5741
ZGUBIONO kartę RKU na nazw. Szachoguchowicz Tadeusz, Łowicz, Blichmatsice. 5742
ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe na nazw. Kowalczych Helena, Błacharska 8. 5743
ZGUBIONO karty żywnościowe na nazwisko Podziwicz Stefan Wąska 15. 5744
ZGUBIONO legitymacja uczniowska, tramwajową na nazw. Pyda Krystyna Główna 35. 5745
ZGUBIONO kartę RKU Opoczno na nazw. Barczelki Jan Pomorska 80. 5746
ZGUBIONO kartę RKU Siedlec, na nazw. Wólczyk Tadeusz, Aleksandra 51. 5747
ZGUBIONO leg. tramwajowa na nazw. Kamiński Kazimierz, Jarzynowa 16. 5748
ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU metrykę urodzenia, leg. PPR na nazw. Binkowski Zdzisław, Kilińskiego 40. 5749
ZGUBIONO portfel z świadectwami am. III, IV, I, II, na nazwisko Flakówna Ligia i inne na nazwisko Kokoszko Ligia. 5750
ZGUBIONO kartę emerytalną na nazwisko Franczak Jadwiga, Granitowa 3. 5751
SPRZADZIONO palcówkę na nazw. Derela Stefania, Legionów 11 — 9. 3752
SPRZADZIONO w tramwaju portfel z dokumentami tj. palcówkę, metrykę urodzenia, fotografie na nazw. Bronisława Wytykowskiego. Uprasza się o odesłanie dowodów ul. Sienkiewicza 79 — 33. 5753
SPRZADZIONO dowód osobisty, metryki dzieci, akt ślubny, kartki żywnościowe na marzec na nazw. Szafarz Helena, Banderskiego 19. Proszę o łaskawy zwrot dokumentów. 5554
SPRZADZIONO 25 bm. w tramwaju torbę, dokumenty osobiste, palcówkę, metrykę urodzenia i pieniądze. Zofia Dobrzańska, Łódź, Napiórkowskiego 47 — 3. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 5755
25. II. 47 r. zgubiono portfel z dokumentami przy wejściu w kinie Włókniarz na nazw. Tizman Menasz, Tizman Szejndler i własne dziecko Tizman Jankeł, zaświadczenia RKU Łódź — Miasto, 4 zaświadczenia Kwartetu Żydowskiego w Łodzi oraz inne. Uwagiwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Łódź, Śródmiejska 20 — 17. 5756
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Łódź palcówkę na nazw. Najder Adam, Amii Czarnowej 114. 5757
DNIA 25. II. 47 r. skradziono portfel w tramwaju Nr 3 z pieniędzmi i dokumentami: metrykę urodzenia, kartę adreżową, kartę rozpoznawczą i inne dokumenty na nazw. Stepankura Stefania, Wierzbowa 13. Uczniwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 5758
SPRZADZIONO zaświadczenie zdemobilizowania, kartę skierowania do RKU, kartę prawniczą, metrykę urodzenia, orzeczenie komisji lekarskiej Nr 709 na nazw. Stanisława Czurynych, Kazimierz pow. Łódzki. 5759
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą leg. tramwajowa seria B, leg. ZZ, leg. pracy na nazw. Chmielewski Tomasz Felszyńskiego 12. 5760
ZGUBIONO kartę RKU Łódź, powiat Pajak Bolesław pl. Ujazd gm. Łazisko. 5761
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną na nazw. Antoni Jagiełło, Łódź Tarasowa 39. 5762
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty kartę RKU, patent handlowy na nazw. Michałak Jan, wieś Kurnos gm. Kluki. 5763
ZGUBIONO portfel z dowodami, kartę repatriacyjną, palcówkę, leg. KEŁ ulgowa seria A, leg. ZZ na nazw. Nyzek Zdzisław Łódź, Doty 18. 5764

Nauka

KURSY administracyjno — Handlowe przy Państwowym Liceum Administracyjnym Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na kursy administracyjno — handlowe, księgowości. Sekretariat czynny 16.30 — 18.30. 5482

Redakcja: K. BOGUSŁAWSKI D — 012852

Adres Redakcji i Administracji Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony 129-13 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18 telefon 112 60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz pusty poza tekstem — 5 słowch. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20 W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej Oddito w drukarni „A. I. W.” Łódź, Żwirki 12